

Mariusz Malinowski

## EUCLIDES DA CUNHA: BRAZYLIJSKI METYSAŻ, CYWILIZACJA I BARBARZYŃSTWO

Pod koniec XIX wieku kwestia rasowa nie budziła w Brazylii większych kontrowersji. Często spotykany w literaturze pięknej wizerunek Indianina był jedynie dowodem twórczej wrażliwości na znaczenie lokalnego folkloru, a stan ówczesnych nauk nie dawał żadnych podstaw do zakwestionowania wyższości rasy białej nad wszystkimi pozostałymi. Ideologię wybielenia społeczeństwa<sup>1</sup> przyjmowano jako mądry sposób na przyspieszenie narodowego rozwoju. Uwolnionych mocą abolicji z 1888 roku czarnych niewolników w ogóle nie dostrzegano. Prymitywni mieszkańcy interioru byli dla elit synonimem wstydliwego zacofania. Dopiero opublikowana w 1902 roku książka *Os sertões* Euclidesa da Cunha stała się punktem zwrotnym w dziejach interpretacji etnicznego rodowodu Brazylijczyków i jednocześnie śmiałą konceptualną alternatywą dla powszechnego rozumienia sensu i docelowej formy brazylijskiej cywilizacji. Opisana na jej kartach wojna w Canudos niczym w soczewce skupiała wszystkie brazylijskie sprzeczności i paradoksy. A samego autora z czasem uznano za prekursora nowego „gatunku” w narodowej literaturze: eseju o interpretacji Brazylii.

### Euclides da Cunha: rys biograficzny i profil intelektualny

Euclides Rodrigues Pimenta da Cunha (1866-1909) był brazylijskim pisarzem, poetą, myślicielem, socjologiem, dziennikarzem, historykiem i inżynierem.<sup>2</sup> Urodził się w Santa Rita do Rio Negro, w prowincji Rio de Janeiro. Początkowo studiował przez krótki okres w Szkole Politechnicznej (1885), ale z uwagi na skromne możliwości finansowe swojej rodziny przeniósł się (w 1886) do Szkoły Wojskowej (Escola Militar da Praia Vermelha) w Rio de Janeiro. Tam jednym z jego nauczycieli był Benjamin Constant<sup>3</sup>. Euclides da Cunha został ze szkoły wydalony w roku 1888 za niesubordynację i poglądy republikańskie. Lokalny rozgłos, jaki zyskał dzięki temu incydentowi zwrócił na niego uwagę prasy: otrzymał propozycję pisania do *A Provincia de São Paulo* (ga-

zety przekształconej później w ukazujący się do dzisiaj dziennik *O Estado de São Paulo*). Jego wczesne artykuły były zjadliwą krytyką monarchii. Po proklamowaniu republiki Euclides da Cunha znowu związał się ze środowiskiem wojskowym – tym razem w Wyższej Szkole Wojny, gdzie w latach 1890-92 studiował nauki ścisłe. Mundur porzucił w roku 1896 i zajął się inżynierią cywilną oraz pisaniem artykułów prasowych. W 1897 roku dziennik *O Estado de São Paulo* wysłał go jako swojego korespondenta do Canudos w stanie Bahia, aby opisał klęskę powstańców chłopskich dowodzonych przez Antonio Maciela. Efektem tej dwumiesięcznej wyprawy była wydana dopiero w 1902 roku książka *Os sertões*<sup>4</sup>. Poświęcił jej cztery lata swego życia. Nadzorując budowę mostu w interiorze stanu São Paulo pracowito i czelnie cyzelował swe dzieło, które miało na trwałe wejść do kanonu arcydzieł brazylijskiej kultury. „Na stronicach pisanych w małym namiocie przy kamieniołomie, lub w swoim domu nocą, wylaniał się obraz zrujnowanego narodu, który pożerał swoje własne dzieci”<sup>5</sup>. W uznaniu za napisanie *Os sertões* w roku 1903 Euclides da Cunha został członkiem Brazylijskiej Akademii Literatury a potem Brazylijskiego Instytutu Historyczno-Geograficznego.

Od czasu wystąpienia z wojska Euclides da Cunha znajdował się w ciągłych rozjazdach, prowadził nieustabilizowane życie. Kontrakty inżynierskie nie zapewniały mu ciągłości dochodów. Osiągnięty później status literacki nie przekładał się na prestiżowe oferty pracy. Współpracował z ministerstwem spraw zagranicznych, ale nie był urzędnikiem zatrudnionym na stałe. W roku 1905 przewodniczył brazylijskiej sekcji Brazylijsko-Peruwiańskiej Komisji Uznania Alto Purus (Comissão Mista Brasileiro-Peruana de Reconhecimento do Alto Purus) – oficjalnej misji rządowej w zachodniej Amazonii, której celem było wyjaśnienie sporu granicznego pomiędzy Peru i Brazylią. Po powrocie, podupadły na zdrowiu, utrzymywał się dzięki współpracy z prasą. W 1907 roku drukiem ukazała się książka *Contrastes e con-*

*frontos*, wybór jego artykułów na tematy różne. Dopiero w 1909 roku zdobył stałą posadę w Rio de Janeiro – nauczyciela logiki w Kolegium im. Pedro II.

Zginął nagle, w sierpniu roku 1909, zabity przez Dilermando de Assisa, kochanka swojej żony<sup>6</sup>. Po jego śmierci, w 1909 roku, wydana została książka *A margem da historia* poświęcona Amazonii. Dystrykt w municypium Cantagalo, gdzie się urodził został na jego cześć przemianowany na Euclidelândię<sup>7</sup>.

Euclides da Cunha znajdował się pod wpływem typowych prądów intelektualnych swoich czasów, pozytywizmu i teorii deterministycznych, a droga edukacji stawiała go dodatkowo po stronie zwolenników militarystyki. Był żarliwym krytykiem upadającej monarchii. Jego zainteresowania zawsze były blisko związane z republikanizmem<sup>8</sup>. Trudno jednak tu mówić o politycznej konsekwencji. Euclides da Cunha oceniał ideologię na podstawie jej adekwatności do zjawisk społecznych, nie był bezkrytycznym wyznawcą jedynej słusznej linii programowej. Kilka lat po proklamowaniu republiki jego poglądy zaczęły ewoluować. Najpierw rozczarował się w stosunku do osoby Benjamina Constanta. Wcześniej traktował go jak swego mistrza i wyrocznie, teraz zobaczył, że człowiek u władzy potrafił się sprzeniewierzyć własnym ideałom. Szczególnie boleśnie odczuwał polityczny nepotyzm – przedkładający gwarantowanie intratnych stanowisk po znajomości rodzinnej, ze szkodą dla prawidłowego funkcjonowania całego organizmu politycznego. Z bliska obserwował jak bardzo idea republiki rozmiękała się z praktyką: rząd kierował się celami krótkowzrocznymi, gospodarkę traktowano instrumentalnie, a w dodatku władzę sprawowali wojskowi<sup>9</sup>. Taka republika bardzo przypominała obrończynię interesów oligarchii, co de facto zbliżało ją do praktyk okresu cesarstwa. Podróż do Canudos okazała się punktem zwrotnym w życiu Euclidesa da Cunha. Po niej stracił już resztę złudzeń co do słuszności polityki brazylijskiego rządu. I choć nigdy nie stał się politykiem, jego nazwisko i poglądy w pierwszej dekadzie XX wieku na trwałe wpisały się w panoramę idei na temat kierunku, w jakim Brazylia powinna zmierzać.

Autorytet, jakim się cieszył Euclides da Cunha nie wiązał się tylko z jego krytyką republiki. Równie ważne są tu dwie inne kwestie. Po pierwsze to właśnie on odczarował prawdę o Canudos.

Gdyby nie *Os sertões*, najprawdopodobniej do dzisiaj podręczniki historii zaliczałyby ten epizod zgodnie z jednogłośnym i tendencyjnym duchem wszystkich ówczesnych doniesień prasowych – jako chłopski bunt polityczny przeciwko republikańskiej racji stanu. Euclides da Cunha odkłamuując rządową wersję wydarzeń odkrywał także inny wymiar prawdy historycznej o brazylijskim narodzie. Po drugie – aby tę prawdę poznać i opisać udał się tam, gdzie mało kto jej poszukiwał – daleko w głąb brazylijskiego interioru. Większość polityków i intelektualistów tamtych czasów znało tylko rzeczywistość miejską, ewentualnie realia panujące w zdominowanym przez wielkie posiadłości cukrowe pasie wybrzeża. Na podstawie niepełnego obrazu kraju mówili o narodzie jako całości. W konsekwencji ich wizje narodu były niepełne, fałszywe. Euclides da Cunha, jako jeden z nielicznych poszedł inną drogą: najpierw poznanie, potem diagnoza. Doświadczenie reportera wojennego otworzyło mu oczy na inną, nieznaną dotąd rzeczywistość – kwestionującą nie tylko rację republikańskiego rządu, ale także ogólnie przyjęty sposób patrzenia na społeczeństwo i naród. Silne uzależnienie państwa od wojska, martwa litera konstytucji, fałszerstwa wyborcze, ignorowanie interesu dużej części społeczeństwa – to wszystko czyniło republikę dziełem niedokończonym. Pisanie *Os sertões* było zapisem ogromnego wysiłku zrozumienia brazylijskich błędów<sup>10</sup> i formą poszukiwania ewentualnych rozwiązań. Książka stała się czymś w rodzaju okrzyku ostrzegawczego skierowanego do politycznych elit kraju, które w swoim zapatrzeniu w obce wzory były jednocześnie ślepe na to, co się działo na miejscu.

Lektura pism Euclidesa da Cunha nie należy do łatwych. Gęsty język, wyszukany styl, niezwykle bogate słownictwo także bywały obiektem krytyki. Zamiast służyć lepszemu zobrazowaniu przekazu dla wielu czytelników w niemniejszym stopniu zaciemniały sedno treści<sup>11</sup>. Co nie zmienia faktu, że inżynier budownictwa stał się członkiem ABL i jednym z największych stylistów literackich w Brazylii<sup>12</sup> na początku XX wieku.

### Wojna w Canudos

Niemożliwe chyba byłoby omówienie twórczości Euclidesa da Cunha bez przybliżenia, choćby powierzchownego, tematu, który jest przedmiotem jego najważniejszej książki – czyli historii i znaczenia wojny w Canudos<sup>13</sup>. Mimo iż niektóre

opracowania historii Brazylii spychają ten epizod na mniejszy lub dalszy margines<sup>14</sup>, Canudos urosło do rangi symbolu brazylijskiej tragedii.

Dążenia do politycznej stabilizacji w pierwszych latach brazylijskiej republiki przypadły na okres piętrzących się trudności ekonomicznych. Agonia gospodarki cukrowej w coraz większym kryzysie pogrążała obszar północnego wschodu, rentowność produkcji kawy na południu bardzo ściśle uzależniona była od koniunktury na rynkach światowych. Ustupający w roku 1894 prezydent Floriano Peixoto zostawił swemu następcy – Prudente de Moraisowi pięcioletnią zaledwie republikę, rządzoną do tej pory przez wojskowych i bardzo poszarpaną reakcyjną polityką stanów wobec narzucanych silną ręką wzorów centralizmu. Na to wszystko nałożyły się skutki uboczne zniesienia niewolnictwa, których triumfujący w 1888 roku abolicjoniści nie byli w stanie przewidzieć: dziesiątki tysięcy osób nie miały nagle co ze sobą zrobić, a zmieniające się rządy republiki losu warstw najbardziej potrzebujących w ogóle nie dostrzegały.

W takiej sytuacji lud wycieńczonego obszaru bahijskiego *sertão* był szczególnie podatny na najmniejszą nawet obietnicę nadziei. A taką oferował Antônio Vicente Mendes Maciel, popularnie zwany *O Conselheiro*<sup>15</sup> – wędrowny kaznodzieja. Przez ponad 20 lat wraz z grupą pielgrzymów przemierzał pustkowie Bahii, pomagając w budowie kościołów, restaurowaniu cmentarzy, głosząc przy tym Słowo Boże. Około roku 1893 pielgrzymi osiedli na stałe w Canudos.

Początkowo kolonia nie miała wielkiego znaczenia. Kościół patrzył na nią niechętnym okiem, ale tolerował. Gdy jednak po abolicji, oprócz chłopów, schronienie znajdowało w niej coraz więcej byłych niewolników, a *Conselheiro* do religijnych kazań wplatał ostrą krytykę republiki, władze centralne uznały ośrodek za poważne zagrożenie dla nowego ustroju. *Conselheiro* wzywał do zignorowania nałożonych przez władze republikańskie podatków, rozdzielenie władzy świeckiej od kościelnej komentował jako nadejście ery antychrysta, bronił dobrego imienia obalonego cesarza. Republika miała być przyczyną niedoli ludu a jej prawo (konstytucja) podważało według *Conselheiro* podstawowe idee chrześcijaństwa. Rząd wietrząc spisek na większą skalę oskarżył ugrupowania monarchistyczne o wspieranie rebeliantów. Działalność wspólnoty propa-

gandowo utożsamiano z próbą wskrzeszenia cesarstwa.

Gdy *Conselheiro* przeciwstawił się żądaniom organów kościelnych oraz władz stanowych, aby rozwiązać komunę, lokalny rząd postanowił interweniować. Konflikt rozgorzał w listopadzie 1896 roku. Mieszkańcy Canudos udali się do miejscowości Juazeiro, aby odzyskać nigdy nie otrzymany, opłacony z góry transport drzewa do budowy kościoła. Po drodze czekały na nich uzbrojone oddziały policyjne pod dowództwem porucznika Manuel da Silva Pires Ferreiry. Ku zaskoczeniu stanowych władz chłopcy wyszli z tego starcia zwycięsko.

W styczniu 1897 roku osadę próbował zdobyć oddział majora Febrônio de Brito, również bezskutecznie. Kilkusetosobowe oddziały nie miały szans w walkach z nadzwyczaj zdeterminowanymi obrońcami. W marcu 1897 roku oblegani po raz trzeci chłopcy pokonali liczące 1200 żołnierzy oddziały pod wodzą pułkownika Antônio Moreira Cesara (który sam zginął w walkach). Canudeńscy przejęli po uciekającym w popłochu wojsku całe porzucone uzbrojenie. Po tym starciu Canudos zyskało rozgłos krajowy. Prezydent Prudente de Morais zorganizował ogromną wyprawę nadzorowaną przez samego ministra wojny, marszałka Carlosa Machado Bittencourta. 8-tysięczna armia składała się z kilku oddziałów wojska federalnego oraz stanowej policji. W pierwszych dniach października Canudos zostało krwawo spacyfikowane, a sam *Conselheiro* zginął na kilka dni przed ostateczną kapitulacją.

Na podstawie przeliczenia liczby domów w zdobytym Canudos liczbę ich mieszkańców oszacowano w przedziale pomiędzy 10-26 tys.

Epizod Canudos wszedł na trwałe do dziedzictwa kultury brazylijskiej, a za sprawą Mario Vargas Llosy – także do literatury światowej<sup>16</sup>. Na kartach swojej powieści z 1982 roku<sup>17</sup> peruwiański noblista, w postaci krótkowzrocznego dziennikarza, stworzył także mocno przekrzywiony fikcyjny portret Euclidesa da Cunhi.

#### **Os sertões – brazylijska epeja narodowa**

*Os sertões* to książka uznawana za jeden z ważniejszych tekstów brazylijskiego dziedzictwa kulturowego. Powstała w okresie, kiedy pytanie o kierunek rozwoju utworzonej niewiele wcześniej Republiki było wciąż otwarte, a pojęcie narodowej wspólnoty w żaden sposób nie uwzględniało ko-

nieczności dialogu pomiędzy elitami władzy a realiami społecznymi warstw najuboższych. Politycy zakładali, że akt abolicji zdejmował z nich jakąkolwiek odpowiedzialność za ludzi, których właśnie obdarowali wolnością. Głos Euclidesa da Cunhi odbił się w tamtych czasach olbrzymim echem. I swoje znaczenie zachowuje do dzisiaj, pomimo pewnych niekonsekwencji samego tekstu oraz dezaktualizacji teorii naukowych, na których autor się opierał. Na stronach książki znajdziemy opis zjawisk i problemów występujących równie wyraźnie w dzisiejszej Brazylii – wielokulturowość, mniejszości religijne, wykluczenie społeczne, polaryzacja, zacofanie, etyka władzy.

*Os sertões* to książka dokumentująca zmianę w poglądach autora (ze stanowiska prorpublicznego na opozycyjne) – który w procesie pisania doszedł do sformułowania niezamierzonego wcześniej paradygmatu rozumienia Brazylii. W trakcie kilkuletniego pisania zmienił się także główny cel książki. Autor początkowo chciał przede wszystkim oddać nieznaną i przemilczaną wcześniej prawdę o Canudos. Jednak gdy upływ czasu dezaktualizował doraźną potrzebę korygowania powszechnie uznawanej wiedzy, Euclides da Cunha coraz bardziej się przekonywał do tego, iż nie mniej ważnym zadaniem było odwzorowanie miejsca mieszkańców interioru w profilu rasowym współczesnej mu Brazylii oraz ich roli w historii i w tworzeniu przyszłości kraju. Nie wypierał się też tego, że stworzył dzieło głęboko zaangażowane, i że sam podjął się wyraźnie określonej misji. Deklarował to już w przedmowie, mówiąc, że wojna w Canudos „była, w pełnym tego słowa znaczeniu, zbrodnią. Wyjawmy ją”<sup>18</sup>. Jednak Euclides de Cunha do samego końca był targany wątpliwościami, czy swoje poszukiwania skierował na właściwy trop. Był świadomy radykalizmu niektórych tez, bał się krytyki, lub, być może bardziej – niezrozumienia. Po ukończeniu pisania miał też trudności ze znalezieniem wydawcy. W końcu pierwszą edycję (o nakładzie 2 tys. egzemplarzy) opłacił z własnej kieszeni.

Do sukcesu rynkowego przyczynił się najpierw José Verissimo<sup>19</sup>, który opublikował bardzo przychylną recenzję w *Correio da Manhã*. W ciągu trzech lat książka miała jeszcze dwa kolejne wydania, o łącznym nakładzie (razem z pierwszym) 6 tysięcy egzemplarzy. Później *Os sertões* stało się jednym z największych bestsellerów

w Brazylii, z ponad 50 wydaniami i tłumaczeniami na 10 języków<sup>20</sup>.

Nie wszyscy krytycy podzielali zachwyt José Verissimo. Aplauz jednych tonowały zarzuty innych – a to o przesadnie wyszukany styl, a to o niekonsekwencje teoretyczne. Rozbieżne interpretacje wynikały po części z bezradności wobec dzieła jako takiego – nie mieściło się ono w żadnych kryteriach klasyfikacji literackich. I choć z czasem ugruntował się pogląd, że był to jeden z pierwszych traktatów socjologicznych w Brazylii<sup>21</sup>, to listę określeń, z czym tak naprawdę mamy do czynienia można ciągnąć długo: fikcja geograficzna, studia religijne, studia nad kulturą ludową, historia, antropologia, literatura piękna, literatura faktu. Dzieło Euclidesa da Cunhi to chyba pierwszy w Brazylii tak rozbudowany utwór hybrydalny, w którym autor połączył beletrystykę z nauką. O tym pierwszym elemencie świadczyć może wyszukana forma językowa. Euclides da Cunha swą książkę traktował jako swoiste dzieło sztuki. W pierwszych trzech wydaniach dokonał około 10 tysięcy poprawek stylistycznych<sup>22</sup>. Łącznikiem pomiędzy sztuką i nauką był reporterski charakter narracji. Autor pojechał do Canudos jako dziennikarz, napisał na ten temat serię artykułów oraz był naocznym świadkiem wielu z opisywanych w książce wydarzeń. O wymiarze naukowym natomiast świadczą obszerne fragmenty przypominające profesjonalne opracowanie etnologiczno-socjologiczne oraz silne powiązanie wywodu z obowiązującymi wówczas teoriami naukowymi z dziedzin geografii, klimatologii, z mnóstwem odniesień także do botaniki, zoologii, fizyki czy nawet chemii. Ponadto, choć nie jest to pozycja, którą można zaliczyć do czystej historiografii, to z drugiej strony spełnia wiele warunków historycznego źródła – opisu naocznego świadka wydarzeń. Jako zbiór faktów dotyczących wojny w Canudos książka nie ma sobie równych.

Euclides da Cunha obficie czerpał z dorobku nauki swoich czasów. Naturalistyczny opis wpisany został w teoretyczne elementy determinizmu geograficznego (zależność człowieka od jego środowiska), ewolucjonizmu (społeczeństwo jako zbiorowość dynamiczna, ciągle się rozwijająca, przekonanie o nieuchronności postępu), pozytywizmu (prawa społeczne mogą być ujęte w ramy naukowe, a nauka może wpływać na kierunek przemian) i darwinizmu społecznego Ludwika Gumplowicza<sup>23</sup> (wieczny antagonizm i konflikt pomię-

dzy rasami jako siła napędowa historii). Liczne odnośniki do teorii nie do końca były metodologicznie uzasadnione, ale tropiciele tych niekonsekwencji i tak nie zdolali podważyć znaczenia *Os sertões*. Zresztą autor wcale nie twierdził, że jego dzieło było nauką w czystej postaci. Już we wstępie zapowiadał, że nauka stanowi jedynie pretekst do płomiennej krytyki politycznej, która z obiektywizmem nie ma wiele wspólnego. I w ten sposób łączył historyczne fakty z retoryką romantycznej pasji. Wymowę całości podkreślała konstrukcyjna dramaturgia, która opisywanym wydarzeniom miała, w zamierzeniu autora, nadać większą rangę. Do powagi podjętego tematu klasyczny reportaż ani tym bardziej fikcja literacka by nie wystarczyły.

Książka składa się z trzech części, zatytułowanych odpowiednio „Ziemia” (wieloaspektowe studium geograficzne), „Człowiek” (analiza profilu rasowego mieszkańców interioru) i „Walka” (opis wojny w Canudos). W ten sposób autor zastosował się do zaleceń pozytywistycznego schematu analizy wydarzeń historycznych stworzonego przez Hyppolite’a Taine’a<sup>24</sup> (podział na środowisko, rasę i „moment historyczny”). Trzyczęściową konstrukcję książki można powiązać z odpowiadającymi jej umownie (choć granice są zarte) trzema wielkimi zagadnieniami w niej poruszonymi. I tak z częścią „Ziemia” łączy się problem latynoamerykańskiego rozdźwięku pomiędzy cywilizacją i barbarzyństwem; z częścią „Człowiek” – diagnoza rasowego dziedzictwa Brazylii; z częścią „Walka” natomiast – oskarżenie brazylijskiej republiki o zbrodnie popełnioną na jej własnym narodzie.

Dychotomia pomiędzy cywilizacją i barbarzyństwem jest charakterystycznym elementem całej latynoamerykańskiej autorefleksji<sup>25</sup>. W ujęciu Euclidesa da Cunhi podział ten pokrywał się z dwoma „światami” geograficznymi i społecznymi tworzącymi Brazylię. Pierwszy z nich, bardziej cywilizowany, znajdował się w pasie wybrzeża, bardziej ekonomicznie rozwiniętego, pozostającego pod wpływem europejskich wzorców kulturowych. Drugi natomiast obejmował cały brazylijski interior, odizolowany od cywilizacji bezwzględnością przyrody. Właśnie ona miała decydować o zacofaniu tak dużej części kraju. Opisuując geografii *sertão* autor zwracał uwagę na wrogość czynników geograficznych: wysokie temperatury, susze, ukształtowanie terenu, półpu-

stynny krajobraz, skąpą roślinność, sezonową zmienność warunków klimatycznych. Cały opis jakby przesiąkało nieustanne zdziwienie, że w tych warunkach człowiek mógł w ogóle przetrwać. *Sertão Planalto Central*<sup>26</sup> w oczach autora było areną heroicznej walki mieszkańców z przeciwnościami natury, świadkiem ich przetrwania, wytrwałości i odporności.

Część „Ziemia” miała służyć celowi ogólniejszemu – zrozumieniu sensu konfliktu przyrody z historią, którego uczestnikiem i jednocześnie ofiarą był człowiek. U genezy tego konfliktu autor doszukiwał się fatalnych w skutkach różnic regionalnych. Według niego Brazylia „rozwijala się” dwubiegunowo. Na bezlitosnym dla człowieka pustkowiu interioru jego mieszkańcy tkwili w fazie barbarzyństwa. W pozostającym w kontakcie kulturowym z metropolią wybrzeża – rozwijała się brazylijska cywilizacja.

Pojęcie „cywilizacji” odegrało bardzo ważną rolę w dziele Euclidesa da Cunhi<sup>27</sup>. Mieściło się ono w logice ewolucyjnych zmian oraz w idei pozytywistycznego postępu. Pisał: „Jesteśmy skazani na cywilizację. Albo się będziemy rozwijać, albo zginiemy”<sup>28</sup>. Republika teoretycznie miała być źródłem prawidłowego rozwoju. Zacofany interior natomiast – obszarem, który dopiero należało ucywilizować. Ten pogląd zdawały się podzielać wszystkie opiniotwórcze środowiska: politycy, pisarze, artyści, dziennikarze. Jednak taki obraz był dużym uproszczeniem. Euclides da Cunha zdał sobie sprawę z tego dopiero podczas swojej podróży do Canudos. W swojej książce uproszczenie to chciał krok po kroku zrewidować. Wychodził od krytyki zbyt silnego związku pomiędzy brazylijskim projektem cywilizacyjnym i wpływami zewnętrznymi. Lokalne elity polityczne i intelektualne wzorce cywilizacji i postępu czerpały z Europy, a sam proces nie był naturalnym, ewolucyjnym przewyciężaniem kolejnych wyzwań społecznych, lecz raczej zbyt pośpiesznym pościgiem za statusem państwa liczącego się w świecie. Brazylia, tak jak i wszystkie kraje, na cywilizację była skazana, ale aby ta cywilizacja była prawdziwa, powinna być dostosowana do warunków lokalnych, a nie obcych. I tak Euclides da Cunha zgadzał się z koniecznością postępu, ale postęp ten uzależniał od właściwej diagnozy wad obecnej sytuacji oraz odpowiedniej korekty obranego kursu. I wydarzenia w Canudos stały się w jego interpretacji bardzo użytecznym pretekstem do zakwe-

stonowania uznawanego powszechnie przez elity sposobu myślenia na temat kierunku brazylijskiego rozwoju.

Euclidiańskie rozumienie postępu wiązało się nie tylko ze skutecznością polityki rządu, ale było również uzależnione od ustabilizowania brazylijskiej kwestii rasowej. A konkretnie od stworzenia i skonsolidowania brazylijskiej „rasy historycznej”, społeczeństwa zjednoczonego poczuciem wspólnoty pochodzenia. Bo w Brazylii, w wymuszonym przez naturę podziale, ogromna przepaść dzieliła mieszkańców wybrzeża i interioru. Na to nakładał się dodatkowo różnicujący czynnik rasowy. Część „Człowiek” poświęcona jest specyfice brazylijskiego profilu rasowego; autor interpretuje historię kraju, zgodnie z wizją Gumpłowicza, jako dzieje ścierania się trzech ras.

Euclides da Cunha był wierny dominującym na przełomie wieków teoriom naukowym o wyższości rasy białej. Z tego też punktu wychodził, uznając wyższy poziom rozwoju mieszkańców brazylijskiego wybrzeża, zamieszkiwanego w znacznej części przez potomków portugalskich kolonizatorów. Spośród pozostałych dwóch podstawowych brazylijskich ras autor zdecydowanie większe znacznie przypisywał Indianom. Po pierwsze to oni byli mitycznymi gospodarzami tych ziem. Po drugie to oni byli współautorami dzieła ujarzmiania nieprzyjaznego interioru. Po trzecie to oni byli częścią wartościowszej formy metysażu.

Metysaż autor traktował teoretycznie jako proces wsteczny – siłą którego dochodziło do rozwodnienia i ewentualnego zaniku najlepszych cech „ras składowych” (w domyśle – chodziło głównie o degradującą się jakość rasy białej). Metysaż prowadził do społecznych dysproporcji, hybrydyzmu moralnego i chaosu. Był dla Brazylii zjawiskiem szkodliwym, spowalniającym rozwój. Ale to tylko punkt wyjścia następującej dalej analizy, prowadzącej do zgoła nieoczekiwanych wniosków.

Euclides da Cunha analizując złożony profil etniczny swojego kraju, oprócz trzech ras podstawowych wyróżniał trzy główne typy metysażu: Mulata (potomka Czarnego i Białego), Mameluco lub Curiboca (Białego i Tupi) oraz Cafuza (Czarnego i Tupi). Podkreślał, że to tylko podział orientacyjny, bo kilkunastowieczna historia amalgamacji dawno zatarła tak wyraźne linie różnicujące. Brazylija ciągle stanowiła zbiór mieszkających się ras.

Dopiero przyszłość powinna z różnorodnego społeczeństwa wyłonić formę docelową – Brazylijczyka. To w tym kontekście autor mówił o cywilizacyjnym przeznaczeniu Brazylii. Celem postępu miałyby być uformowanie właśnie stabilnego profilu rasowego całego społeczeństwa. Ta rzekoma przestrzeń ucywilizowanego wybrzeża nie ma nic wspólnego z prawdziwą, docelową brazylijską cywilizacją. Zbyt silna była tam obecność dwóch form obcych, z czego jedną wiązały kulturowe więzy z Europą, a druga jest najsłabszym ogniwem lokalnego społeczeństwa – sprowadzoną z Afryki siłą roboczą, z założenia grupą podporządkowaną i bezwolną.

Zupełnie inaczej autor patrzył na mieszkańca *sertão* – *sertanejo*<sup>29</sup>. Potomek Białego i Indianina od dawna już pozostawał w izolacji od wybrzeża. I ta izolacja stanowiła jego siłę. Metys z interioru nie musiał nieustannie absorbować napływu nowego materiału genetycznego z zewnątrz (tak jak to miało miejsce na wybrzeżu) – był już rasowo ukształtowany. W dodatku ciężka walka z naturą zdążyła dokonać w tej społeczności wstępnej selekcji – przetrwali najsilniejsi. To podejście całkowicie redefiniowało dominujące w tamtych czasach poglądy na tematy rasowe. Przykład brazylijskiego *sertanejo* nie potwierdzał tezy o rozwadniającej najlepsze cechy rasy białej właściwości metysażu. Wręcz przeciwnie, *sertanejo* był produktem historii, który zdążył już złe cechy zgubić w walce z naturą i wytworzyć swoją zupełnie nową siłę przetrwania<sup>30</sup>. Myśl ta stanowiła jedną z kluczowych tez Euclidesa da Cunhi, mówiącej, że *sertanejo* „[j]est zacofany, ale nie zdegenerowany”<sup>31</sup>. Zacofany – bo odizolowany od świata postępu na wybrzeżu. Ale jednocześnie ta izolacja uchroniła go od dalszych zgubnych skutków metysażu, uchroniła go też przed przejęciem „zapożyczonej kultury” z Europy, która zamiast ciągnąć Brazylię w kierunku samodzielnego rozwoju, stawiała ją na pozycji biernego naśladowcy. *Sertanejo* w swoich zmaganiach z naturą bynajmniej bierny nie był. Jego siłę zbudowało ujarzmianie ziemi. Prawdziwej, ogromnej brazylijskiej ziemi w głębi lądu, a nie wąskiego pasma wybrzeża z fazendami cukrowymi. To nie odsetek krwi portugalskiej, lecz izolacja i doświadczenie twardej walki było tworzywem kapitału społecznego mieszkańców *sertão*<sup>32</sup>. W interpretacji autora to właśnie *sertanejo* okazywał się prawdziwym Brazylijczykiem. Społeczeństwo wybrzeża, zdo-

minowane przez kulturę elit, naśladowców, zapatrzonych w Europę, nie całkiem jeszcze było „tu”, choć już dawno nie było „tam”.

Jeśli w oczach niektórych krytyków Euclidesa da Cunhi jego poglądy na kwestię rasową charakteryzowały się niekonsekwencją, to w niczym nie osłabia to przesłania *Os sertões*. Ta zmiana perspektywy odzwierciedlała ewolucję autorskiego poglądu na Brazylię: od interpretacji pozorów do obrazu prawdziwego, od krytyki metysaży do uznania jego narodowotwórczej funkcji. W tej ewolucji można wydzielić trzy fazy.

Najpierw dowiadujemy się o degenerującej funkcji mieszania ras, o wpływie klimatu na funkcjonowanie mózgu mieszkańca *sertão* i na jego osobowość. Bo opisywany w sposób szczegółowy (historia, obyczaje, życie codzienne, postawy, strategia gospodarowania, wierzenia) *sertanejo*, mieszkaniec interioru, potomek Portugalczyków i Indian to również określony typ psychiczny: jego „brak równowagi nerwowej jest cechą stałą: nie ma żadnego lekarstwa na ten antagonizm ścierających się w nim tendencji przejmowanych przez nagle zbliżone do siebie rasy, stapiające się w odizolowanym systemie”<sup>33</sup>. Jeszcze z pozycji deterministy Euclides da Cunha podtrzymywał, że upał i susza przyczyniały się do kryzysów psychicznych, podatności na fanatyzm religijny, impulsywności, agresji, przemocy. *Sertão* to teren, gdzie bandytyzm był endogenną cechą mieszkańców.

Ten wizerunek był jednak nieprawdziwy. W drugim etapie autor nazwał *sertanejo* Herkulesem-Quasimodo<sup>34</sup>, którego niezdarne aparence kryła wielką siłę. I właśnie *sertanejo* był załącznikiem przyszłej brazylijskiej rasy, która jeszcze się nie zdążyła uformować: „Nie jesteśmy rasową jednością. Nie będziemy nią prawdopodobnie nigdy. Naszym przeznaczeniem jest stworzenie rasy historycznej, w jakiejś odległej przyszłości, pod warunkiem wystarczającego doświadczenia narodowej autonomii”<sup>35</sup>.

W trzecim etapie interpretowania brazylijskiej rzeczywistości rasowej *sertanejo* urastał do symbolu brazylijskości: w opisie końcowej fazy walk w Canudos Euclides da Cunha stwierdzał wprost, że „atakowana była do głębi żywa skała naszej rasy”<sup>36</sup>. Przebieg wojny odwracał perspektywę rasowego wartościowania brazylijskiego społeczeństwa. Anulował wszystkie teorie mówiące o niższości Metysa. Pokazywał, że prawa nauki nie pasowały do brazylijskiej rzeczywistości. *Ser-*

*tanejo*, teoretycznie ktoś gorszy, w Canudos dowodził swego bohaterstwa, bronił swojego własnego porządku, okazywał się dziedzicem najlepszych cech dwóch ras, a nie formą zdegenerowania wyższej. Wbrew teorii, to on był moralnie wyższy, to on był rzeczywistym bohaterem procesu podboju interioru, to on był rasową esencją narodu brazylijskiego. „Euclides stworzył wizję bohatera człowieka interioru, jako bytu autentycznego, zakorzenionego w ziemi, z własną kulturą i autonomiczną ewolucją, możliwą dzięki geograficznemu izolacjonizmowi”<sup>37</sup>. I choć według Euclidesa da Cunha sam *O Conselheiro* miał być człowiekiem na poły opętanym, to nawet historia odkłamując ten wizerunek<sup>38</sup> pośrednio potwierdziła tezę o moralnej sile Canudeńczyków.

W ten sposób, w części pt. „Walka” dochodzimy do trzeciego wielkiego zagadnienia poruszanego w *Os sertões*: oskarżenia brazylijskiej republiki o zbrodnię dokonaną na jej własnym narodzie. Warunkiem zrozumienia tego oskarżenia jest odtworzenie obrazu opinii publicznej dotyczącej wojny w Canudos.

Na początku rebelianci z Canudos byli opisywani przez prasę i traktowani przez polityków jako antyrepublikańscy spiskowcy, w zasadzie niegroźni. Pierwsze dwie porażki oddziałów stanowych kwalifikowano bardziej jako skutek uboczny walki z nieobliczalnym bahijskim bandytyzmem. Jednak po klęsce oddziałów federalnych w trzeciej wyprawie Canudos z areny odległych i niewiele znaczących rozruchów urosło do rangi państwowego zagrożenia. W Rio de Janeiro tłumy manifestowały na ulicach z żądaniem natychmiastowej likwidacji antyrepublikańskiego sabotażu. Napadano na redakcje gazet monarchistów oraz ich dziennikarzy. Euclides da Cunha publikował swoje pierwsze artykuły zgodnie z tym duchem. Wychodził tak jak wszyscy z założenia, że likwidacja buntu w interiorze była koniecznym warunkiem uzdrowienia organizmu republiki. Problem polegał na tym, że za każdym razem źródłem wszystkich informacji było jedynie pokonane wojsko. Nikt się nie przejmował ewentualną wersją drugiej strony. Dopiero czwartej wyprawie towarzyszyła grupa rządowych dziennikarzy, wśród których znalazł się Euclides da Cunha. Obecność teoretycznie obiektywnych świadków niewiele zmieniła. Drukowane w prasie relacje i tak musiały zachować zgodność z oficjalną wersją wydarzeń. Także i późniejszy autor *Os sertões* w wysy-

łanych z walk reportażach ciągle pozostawał obrońcą rządu i racji republiki, a rebeliantów opisywał jako groźnych monarchistów. Faktycznym współautorem wszystkich była i tak cenzura wojskowa<sup>39</sup>. Canudos, w oczach Brazylijczyków, poległo zatem jako stłumione siłami republiki powstanie groźnych monarchistycznych rebeliantów. Nikt nie był zainteresowany podważaniem hipotezy o spisku międzynarodowym, którego rzekomym celem miałyby być obalenie brazylijskiej republiki. Motyw obrony nowego ustroju przed zagrożeniem z zewnątrz był dla władz bardzo wygodny. Z tym, że nieprawdziwy.

Po horrorze finałowej walki stało się jasne, że mieszkańcy Canudos nie mieli nic wspólnego z żadnym zorganizowanym spiskiem. Bezpośredni obserwatorzy zrozumieli przerażającą prawdę, o tym, że cała wojna była jednym gigantycznym błędem brazylijskiego państwa. Euclides da Cunha, w odróżnieniu od innych, prawdę tę postanowił ujawnić. Ale gdy pisanie książki się przeciągało, wojna powoli odchodziła w niepamięć, a nieliczne głosy, że w rzeczywistości chodziło o coś zupełnie innego, trafiały w medialną próżnię. Opublikowanie *Os sertões* w 1902 roku było dla opinii publicznej szokiem. Brazylijczycy po raz pierwszy czytali, że mieszkańcy Canudos zostali potraktowani jak kozioł ofiarny poświęcony na ołtarzu republiki – między innymi po to, aby zapobiec eskalacji niepokojów społecznych po klęsce trzeciej wyprawy. Autor na kartach książki odkupywał swoje wcześniejsze zakłamanie. Demaskował wszystkie prasowe (w tym także i swoje) wypaczenia, fałszywe interpretacje i przemilczenia. Wyrzekał się treści zawartych w swoich reportażach z 1897 roku. Tych materiałów nie chciał zresztą nie tylko włączać do książki, ani też publikować ich ponownie w jakiegokolwiek formie<sup>40</sup>.

Wojna w Canudos w relacji Euclidesa da Cunha odsłaniała zupełnie inną prawdę o brazylijskim społeczeństwie. Prawdę, w której racja przechodziła na stronę walczącego w Canudos ludu<sup>41</sup>. Po pierwsze, *sertanejo* nie był stroną polityczną. Konflikt nie miał w ogóle charakteru politycznego, nie był też żadnym monarchistycznym spiskiem, nie mówiąc już o udziale jakiegokolwiek obcych sił. Obrońcy fortu w interiorze dysponowali nikłą świadomością ideologiczną. Bronili starożytności, gdyż innego, przez swoją izolację nie znali. Po drugie, to Canudeńcy okazywali się prawdziwymi bohaterami: w nierównej walce

przeciwstawiali determinację, godność i spryt ludzkiej strategii zbrojnego ramienia brazylijskiego postępu. Bronili tylko swoich domów, do których prawa odmawiało im państwo. Autor demontował tezę o Canudeńcach jako agresorach w tej wojnie. Odtwarzał za to szczegóły bestialskiej rzezi, jakiej się dopuściło na nich wojsko federalne. To stosujący śmiertelne tortury (włącznie z podrzynaniem gardła jeńcom) żołnierze prezentowali prymitywizm, moralną pustkę i zacofanie. Powszechnie uznawana wyższość wybrzeża nad ciemnotą interioru, rzekomej cywilizacji nad rzekomym barbarzyństwem, została podczas walk w Canudos na kartach *Os sertões* zanegowana. Oręż republiki zabijając niewinnych ludzi symbolizował moralną degenerację i niesprawiedliwość. Państwo traktowało własnych obywateli jako wrogów porządku, a nie jako współtwórców społeczeństwa. Zabijając obrońców fortu w głębokim interiorze Bahii stawało się zaprzeczeniem cywilizacji i jakiegokolwiek postępu.

Według Euclidesa da Cunha w wojnie w Canudos można mówić tylko o przegranych: przegrali *sertanejos*, fizycznie spacyfikowani, przegrała prawdziwa brazylijska rasa rozstrzelana przez państwo i przegrało państwo eksterminujące swoich własnych ludzi. Wbrew temu, co głosił rząd nie wygrał nikt. Bo przegrało też wojsko demonstrowując swoje własne barbarzyństwo, przegrał kościół, odwrócony plecami do obrońców chrześcijańskiej wiary. Canudos w efekcie było symboliczną klęską republikańskiej racji stanu. Brazylijską drogą donikąd. Na stronach swojej książki Euclides da Cunha demaskował obłudę republikańskich elit. Rua do Ouvidor<sup>42</sup>, miejsce antymonarchistycznych manifestacji w Rio (po klęsce trzeciej wyprawy) „warta była tyle, co boczna ścieżka na pustkowiu. Szlak *sertão* wdzierał się gniewnie w sam środek cywilizacji. (...) Człowiek z *sertão*, prostak odziany w skóry, miał jeszcze bardziej nieobliczalnych pobratymców<sup>43</sup>. A sami manifestanci z Rio zostali nazwani „kompletnymi jaskiniowcami<sup>44</sup>”.

Wojna w Canudos pełniła w tym wszystkim rolę odwrotną od zamierzonej przez rząd. Zamiast likwidować zacofanie tylko pogłębiała przepaść między interiorem i Brazylią wybrzeża. W swoim zaślepieniu urzędnicy republiki nie dostrzegali, albo nie chcieli dostrzegać, że prawdziwą ofiarą stała się sama Brazylia. Jeśli Canudos miało symbo-



lizować barbarzyństwo, to nie mniejszym barbarzyńcą był jej przeciwnik.

#### **Amazonia jako laboratorium ukrytego niewolnictwa**

Rozgłos *Os sertões* zapewnił jej autorowi status jednego z ważniejszych intelektualnych autoritetów pierwszej dekady XX wieku w Brazylii. W swojej późniejszej działalności publicystycznej Euclides da Cunha pozostał wierny misji demaskowania rozdźwięku pomiędzy ideą republikanizmu i jej rzeczywistej, brazylijskiej praktyki. W maju 1904 roku opublikował serię artykułów w *O Estado de São Paulo* na temat granicy amazońskiej w Acre. Krytykował wysyłanie do Alto Purus wojsk w celu rozwiązania brazylijsko-peruwiańskiego sporu granicznego i przedstawiał racje przemawiające za podjęciem negocjacji dyplomatycznych. To stanowisko zwróciło na niego uwagę rządu. Uwzględniając inżynierskie kwalifikacje Euclidesa da Cunhi ówczesny minister spraw zagranicznych, baron Rio Branco, mianował go szefem brazylijskiej misji, której zadaniem było opracowanie map spornego terytorium.

Pełna przygód i niebezpieczeństw wielomiesięczna wyprawa w 1905 roku, którą autor okupił uszczerbkiem na zdrowiu, zaowocowała wieloma artykułami oraz wykorzystanym przez ministra opracowaniem kartograficznym. Na jego podstawie zatarg graniczny został w 1909 roku rozstrzygnięty na drodze pokojowej. A Euclides da Cunha swoje obserwacje wykorzystał do odmalowania kolejnego, po pustkowiach Bahii, oblicza nieznanego Brazylii.

Amazonia na przełomie wieków miała rangę regionu strategicznego. Tamtejszy kauczuk odgrywał kluczową rolę w historii gospodarczej pierwszych dekad brazylijskiej republiki. Przez kilkanaście lat na początku XX wieku był drugim produktem eksportowym kraju, w pewnym momencie niemal się zrównał z kawą. Jednak zysk, jaki Brazylia czerpała ze produkcji kauczuku był odwrotnie proporcjonalny do tempa rozwoju regionalnego Amazonii. Nie zadbano o jakąkolwiek planowość produkcji. Upraw użytkowych na miejscu prawie nie było. Sprowadzana żywność osiągała horrendalne ceny. Warunki życia i pracy kontraktowanych na niemal niewolniczych warunkach *seringueiros*<sup>45</sup> ocierały się o dramat. Wielu z nich umierało – z wycieńczenia lub zabitych żółtą febrą. Mimo to do Amazonii ciągnęli ludzie wyga-

niani z regionu północnego wschodu kłeskami susz.

Euclides da Cunha przez wiele miesięcy obserwował pracę mieszkańców puszczy zaprzęzonych do nieludzkiego systemu produkcji kauczuku na eksport. Widział jak amazońska wersja barbarzyństwa była zaprzęzona w służbę republikańskiej karykaturze cywilizacji. Państwo swoich pracowników traktowało jak niewolników lub wręcz jak przedmioty. Wobec tej sprzeczności Euclides da Cunha nie mógł przejść obojętnie. Opublikowana tuż po tragicznej śmierci autora książka *A margem da história* miała być drugim aktem jego politycznego apelu o gruntowne zrewidowanie kierunku, w jakim się rozwijała brazylijska państwowość. Powielony w niej został znany już z *Os sertões* konstrukcyjny schemat opisu miejscowej ludności, a na końcu momentu historycznego – w tym przypadku kauczukowego boomu.

Wstępna część charakteryzująca Amazonię obejmowała kwestie geograficzne, klimatyczne, demograficzne i historyczne. Autor odkłamywał powszechne przekonanie, że amazoński klimat był dla człowieka zabójczy. Dowodził, że dzikość i zacofanie Amazonii były konsekwencją przede wszystkim obnażającej krótkowzroczność władz historii kolonizacji tego regionu. Organy administracji zarówno kolonialnej, jak i cesarskiej, traktowały Amazonię wyłącznie instrumentalnie. Strategię wyzysku w formie eksploatacji kauczuku kontynuował także i rząd republikański. W całej historii Brazylii nie uczyniono nic, aby ten obszar zagospodarować, niczego, co w walce z przyrodą dałoby lokalnemu mieszkańcowi jakąś odczuwalną i długotrwałą przewagę. Amazonia u progu XX wieku była zatem regionem ciągle młodym, we wstępnej fazie swojego formowania. A rząd brazylijski „formował” go w najgorszy z możliwych sposobów – pseudoniewolnictwem. Wywożąc rzesze mamionych kłamliwymi obietnicami migrantów w nowe miejsce nie zadbano, by choć przynajmniej wysłać z nimi lekarza<sup>46</sup>. Z nieświadomymi niczego ochotnikami podpisywano kontrakty korzystne tylko dla pracodawców. Pracownika nie chroniła żadna sprawiedliwość. Od razu po przyjeździe wpadał w spiralę wiecznego zadłużenia. Sam nie miał nic – na mocy „regulaminu” obejmującego m.in. nakaz pracy aż do spłacenia długu oraz brak jakichkolwiek praw do raz porzu-

conego miejsca. A jako że praca zbieracza kaczuku wiązała się z koniecznością ciągłego przemieszczania *seringueiro* stawał się „wiecznym gościem w swoim własnym domu”<sup>47</sup>.

Taki nieformalny niewolnik, *seringueiro*, Amazonii podbić nie był w stanie. Do żadnego podboju kwalifikacji nie miał – na podpisywanie kontraktów kauczukowych decydowali się wcale nie najsilniejsi, lecz najsłabsi – ci, którzy swoje życie przegrali już w pustynnym *sertão* i którzy nie mieli nic więcej do stracenia. Dla takich ludzi samo przetrwanie w amazońskiej puszczy, z kontraktem oznaczającym niemal wyrok śmierci w rękę, było jedynym możliwym zwycięstwem. I to właśnie symboliczne zwycięstwo *seringueiro* odnosił. Natomiast brazylijskie państwo przegrywało. Czerpało wprawdzie wymierny zysk z bogactwa lokalnej flory, ale czyniło to kosztem „wzgnania we własnej ojczyźnie” części swoich obywateli. Amazonia stawała się kolejnym dowodem na to, że republikańska polityka okazywała się w praktyce zaprzeczeniem swojego własnego założenia – o postępie jako celu.

W odróżnieniu od swojego stanowiska w *Os sertões* tutaj autor stonował deterministyczną interpretację rozwoju społecznego. Zdecydowanie większą rolę przypisywał ludzkiej woli i ludzkiemu działaniu. Tym razem także kwestia rasowa schodziła na dalszy plan, zniknęła w gąszczu poruszanych aspektów przyrodniczo-geograficznych oraz społeczno-ekonomicznych. W opisie Amazonii Indianie praktycznie nie zostali uwzględnieni. Brakowało dalszego ciągu rozważań na temat metyśaży. Autor nazywał mieszkańców Amazonii *seringueiros* lub *caucheiros* – a zatem posługiwał się terminami określającymi ich rolę w systemie produkcji, ich zajęcie, a nie pochodzenie etniczne. Mówiąc o ludziach ważniejsze od specyfiki ich rodowodu genetycznego stawało się wyjaśnienie lokalnych, innych niż w *sertão* Bahii, zależności człowiek-środowisko.

Mimo, że pisma Euclidesa da Cunhi dotyczące Amazonii nie stanowiły tak zwartej całości jak *Os sertões*, to jego pesymizm okazał się profetyczny. Koniunktura kauczukowa załamała się kilka lat po jego podróży – w roku 1912.

#### **Euclides da Cunha – prekursor interpretacji Brazylii**

Na początku XX wieku brazylijska republika była wciąż bardzo młoda. Elity polityczne kra-

ju stawały przed sobą ambitne cele – rozwoju i budowania narodowej potęgi. Brakowało im jednak doświadczenia, brakowało klarownego zbioru pomysłów na realizację pompatycznie nieraz sformułowanych celów, brakowało politycznej kultury, brakowało, co nie mniej ważne, historycznie ugruntowanego obrazu brazylijskiej kultury. Określenie, czym Brazylia była, a czym być powinna stawało się jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym celem poszukiwań intelektualistów, ludzi kultury i sztuki. Do tej pory ekspresja głównych idei mieściła się albo w formule debaty politycznej, rozproszonej w licznych prasowych artykułach, albo w pracach historyków. Euclides da Cunha, zwykły inżynier, były wojskowy i od czasu do czasu dziennikarz, dokonał rzeczy niezwykle ważnej. Napisał *Os sertões* – coś w rodzaju pierwszego socjologicznego traktatu o Brazylii. Jego praca dała początek odrębnemu gatunkowi literackiemu: esejowi i interpretacji Brazylii.

Nie znaczy to bynajmniej, że późniejsi interpretatorzy powielali założenia metodologiczne czy teoretyczne Euclidesa da Cunhi. Wręcz przeciwnie, niemal każdy z nich w ramach tego „gatunku” tworzył własny kanon kompozycyjny i wypełniał go treścią na swój własny, zgodny z zainteresowaniami i kompetencjami, sposób. Pierwowzór autorstwa Euclidesa da Cunhi charakteryzował się kilkoma elementami, które miały się w dziełach innych naukowców socjologów i eselistów już nie powtórzyć. Przede wszystkim nikt poza nim nie posłużył się koncepcją opisu jednego epizodu historycznego do stworzenia społecznej i politycznej metafory całej Brazylii. Dla autora *Os sertões* wojna w Canudos jak w soczewce skupiała istotę pytań o sens republiki, o kierunek rozwoju kraju, o zbiorową odpowiedzialność za historię, o kulturę tożsamość społeczeństwa<sup>48</sup>. Drugą z najważniejszych charakterystyk dorobku Euclidesa da Cunhi było zwrócenie uwagi na brazylijski interior. Samo w sobie nie stanowiło to jeszcze żadnego przełomu. W literaturze brazylijskiej XIX wieku zapisał się przecież nurt sertanizmu, który wraz z wcześniejszym indianizmem i późniejszym regionalizmem tworzył panoramę poszukiwań rzeczywistości brazylijskiej innej od tej charakteryzującej pozostające w kontakcie z „wyższą” kulturą europejską miasta wybrzeża. Powyższe zjawisko literackie potwierdzał również zwrot w historiografii dokonany za sprawą Capistrano de Abreu. Jednak to Euclides da Cunha był

pierwszym, który znaczenie interioru uzasadniał za pomocą całego dostępnego wówczas aparatu nauk ścisłych, który tę odwróconą perspektywę zaprzęgał do roli argumentu w dyskursie politycznym, który wykorzystał konkretne wydarzenie historyczne do zdemaskowania nietrafności powszechnie przyjętych podejść. Górował ponadto nad innymi intelektualistami doświadczeniem bezpośredniej osobistej obserwacji opisywanej rzeczywistości – tej innej, prawdziwszej Brazylii, którą odtworzył na kartach swego arcydzieła. Literackie udratyzowanie życia i walki *sertanejo* w pełni oddawało groźbę prawdy o Brazylii. Status epopei narodowej potwierdzał, że cel zwrócenia uwagi na interior został osiągnięty: „(...) krytyka zaczęła postrzegać, że te dzieła<sup>49</sup> reprezentowały rodzaj epopei narodowej, z tą różnicą, że zamiast szukać mitycznych początków swoich narodów w czasie, znalazły je w przestrzeni (...) w tym zapomnianym interiorze, który powinien zostać włączony w projekt integracji narodowej”<sup>50</sup>.

Trzecią zasługą Euclidesa da Cunhi było pierwsze tak konsekwentne zastosowanie się do dyrektywy von Martiusa, który historię Brazylii widział przede wszystkim jako dzieje składających się na nią ras. Przed publikacją *Os sertões* jedynym intelektualistą zajmującym się analizowaniem funkcji ras w społeczeństwie był Silvio Romero, ale jego pozapublicystyczny dorobek zamykał się przede wszystkim w wydanej w 1888 roku *Historii literatury brazylijskiej* – czyli pozycji, która do rangi faktycznej analizy społeczeństwa z założenia nie pretendowała. „(...) [U] Euclidesa nie ma żadnej propozycji rozwiązania ‘dylematu intelektualistów’ tamtych czasów w rodzaju ‘teorii wybielenia’ Silvio Romero; natomiast jest, zgodnie z duchem epoki, potwierdzenie istnienia wzorca rasowego, na którym powstanie przyszły naród brazylijski”<sup>51</sup>.

Czwartym wymiarem zasług Euclidesa da Cunhi jest nadanie nauce prawa do ingerowania w politykę. Sam jako inżynier, a z racji autorstwa *Os sertões* również jako geograf, przyrodnik, etnolog, socjolog i historyk, Euclides da Cunha stawał się rzecznikiem idei twórcy zaangażowanego. Co prawda jeszcze niedawno silny ruch pozytywistyczny nadawał kształt rodzącej się na gruzach cesarstwa republice, a historia literatury jako takiej również obfitowała w utwory o żarliwym przesłaniu, ale dzieło Euclidesa da Cunhi różniło się od tych zjawisk pod jednym istotnym wzglę-

dem. Dotychczasowa literatura zaangażowana była głosem na temat kształtu społeczeństwa – albo obnażała jakiś wymiar bieżącej lub dziejowej niesprawiedliwości, albo wskazywała kierunek pożądanych przemian. Autor *Os sertões* oprócz tego wzbogacił swoją książkę o aspekt należący do czystego dyskursu politycznego. Negował sens dotychczasowego ustroju w ogóle. To przecież dopiero za sprawą relacji Euclidesa da Cunhi opinia publiczna otrzymała prawdziwy obraz tego, co się naprawdę wydarzyło w interiorze Bahii. Niedysyjni „jaskiniowcy” manifestujący w Rio z hasłami żądania likwidacji antyrepublikańskiego spisku na ustach, teraz przyłączyli się do oskarżenia rządu o masakrę. Lektura *Os sertões* uświadomiła im jak bardzo zostali oszukani wcześniejszymi sfalszowanymi i stronniczymi doniesieniami. Silvio Romero podkreślał, że Euclides uświadomił Brazylijczykom istnienie innego oblicza ich własnego kraju. Czegoś tak egzotycznego jak ludy Mongolii lub Sahary: „[t]ak głęboka i nieświadoma jest nasza niewiedza o nas samych!”<sup>52</sup>.

Wreszcie, powracając do zasługi ustanowienia nowego „gatunku literackiego”, eseju o interpretacji Brazylii, należy podkreślić najbardziej oryginalne elementy samej treści tej interpretacji. „[W] dziejach emancypacji literatury brazylijskiej dzieło Euclidesa da Cunha zajmuje ważną, graniczną pozycję, zapowiada bowiem kres romantycznej, idyllicznej wizji ojczystej historii, stawia w centrum uwagi problematykę złożonej narodowej tożsamości i wprowadza nowy, nie znany wcześniej językowi portugalskiemu styl”<sup>53</sup>. *Os sertões* to rzeczywiście złożony akt ekspresji – politycznej, kulturowej, ideologicznej. To także akt w procesie poszukiwania sensu Brazylii i akt w procesie samego jej tworzenia.

Dla Euclidesa da Cunhi Brazylia nie była czymś nieodkrytym – ona była czymś niedokończonym, była narodem w trakcie tworzenia się. Tworzenia, które dotarło do pewnego kresu, punktu zwrotnego, aktu możliwego odkupienia i rozpoczęcia wszystkiego od nowa. Nieprzypadkowo *Os sertões* przypomina w zarysie konwencję niemal biblijną: od Genezy (naturalistyczny opis samych ziem) do Apokalipsy (finał wojny w Canudos)<sup>54</sup>. W tej książce, wbrew pozorom, nie ma fragmentów statycznych. Autor cały czas eksplorował brazylijskie kontrasty – niezależnie od tego czy mówił o porach roku, czy o celach walczących w Canudos stron. Metodą rozumienia Brazylii

była formuła spiętrzonych antytez. Krytycy dopatrywali się w nich logicznych sprzeczności samej treści. W praktyce oddawały one jednak sprzeczności samej brazylijskiej rzeczywistości – zbioru wątpliwości i znaków zapytania, na które nie ma łatwych odpowiedzi.

Autor posługiwał się logiką godzenia przeciwności na wielu planach. I tak, opierając się na przesłankach współczesnego sobie stanu wiedzy naukowej w wielu kwestiach przesłanki te negował (ujarzmianie przyrody to zaprzeczenie determinizmu geograficznego, „rasa” *sertanejo* to zaprzeczenie degenerujących skutków metysażu itd.). Ponadto autor, operując opisem naturalistycznym, tworzył wizję jak najbardziej ekspresjonistyczną, pełną kontrastów, dysproporcji, obrazów mocnych, z nasyconą kolorystyką. Wreszcie przesłanie *Os sertões* stało w opozycji w stosunku do obowiązujących ówczesnie ideałów narodu i modernizacji. Brazylia w oczach Euclidesa da Cunhi była odwiecznym rozdźwiękiem pomiędzy realizowanym projektem politycznym a nieuwzględnianymi w tym projekcie paradoksami życia społecznego. „Podkreślając różnice pomiędzy wybrzeżem i interior, Euclides zakłóca pojęcie tożsamości narodowej. Narodowi, który miał być zjednoczony, niepodzielny, serdeczny, przedstawia oblicze rozdarte, bez żadnej perspektywy na syntezę. Paradoksalnie jednak, tym rozdartym obrazem konkluduje książkę, która nadaje sens Narodowi”<sup>55</sup>.

Euclidesowi da Cunhi rzadko przypisywano kwalifikacje historyka. Jednak w rzeczywistości *Os sertões* poza swoimi ewidentnymi walorami faktograficznymi jest również formą traktatu o społecznej funkcji historii. Dla autora „[s]ensem historii będzie to, że z jednej strony stanowi poczynający przykład dla przyszłości, a z drugiej służy jako czynnik konstytutywny w poszukiwaniu tożsamości narodu, w tym przypadku ‘brazylijskości’, tożsamości etnicznej i historycznej, która musi zasymilować całą swoją przeszłość, i przede wszystkim całe swoje wnętrze, aby zdołać się określić. Funkcją historiografii dla Euclidesa da Cunhi będzie walka o ocalenie przed zapomnieniem, która nakłoni Państwo do przyjęcia odpowiedzialności za swoje czyny”<sup>56</sup>. W tej perspektywie sensem narodowej tożsamości stawało się zrozumienie, że rzekome barbarzyństwo interioru stanowiło wrodzony element lokalnej cywilizacji.

Tylko ze świadomością tego odkrycia Brazylia będzie mogła stać się prawdziwym narodem.

#### Przypisy:

<sup>1</sup> Założeniem ideologii, czy też teorii (choć w swojej istocie trudno zaliczyć ją do którejkolwiek z tych grup; najbardziej pasowałoby tu określenie programu społeczno-politycznego), jak jest czasami nazywana, wybielenia, było rozwodnienie bardzo widocznego „czarnego” pierwiastka rasowego w społeczeństwie, przede wszystkim poprzez promocję masowej imigracji z Europy. Jej głównym orędownikiem był Silvio Romero.

<sup>2</sup> Szczegóły biograficzne pochodzą z następujących źródeł: Nelson Werneck Sodré *Historia literatury brazylijskiej*, PIW, Warszawa, 1975, ss. 318-321; Roberto Ventura „Texto introdutório” w: Euclides da Cunha *Os Sertões*, Rio de Janeiro, Editora Nova Aguilar S.A., 2000 (seria *Intérpretes do Brasil*, red. Silviano Santiago, tom I, ss. 169-608), ss. 171-189; João Marcelo Ehlert Maia *A ‘Russia americana’: a terra no pensamento social brasileiro*, praca doktorska, IUPERJ, Rio de Janeiro, 2006, ss. 120-128; Thomas E. Skidmore *Preto no branco. Raça e nacionalidade no pensamento brasileiro*, Paz e Terra, Rio de Janeiro, 1976, ss. 121-123.

<sup>3</sup> Benjamin Constant Botelho de Magalhães (1836-1891): jeden w ważniejszych polityków brazylijskich okresu transformacji ustrojowej, pozytywista, wojskowy, minister wojny w rządzie Deodoro da Fonseki.

<sup>4</sup> W wolnym przekładzie „Pustkowie”.

<sup>5</sup> Roberto Ventura „Texto introdutório”, op. cit., s. 181.

<sup>6</sup> W roku 1916 Dilermando de Assis zabił także Euclidesa da Cunha Filho, syna Euclidesa da Cunhi, który chciał pomścić śmierć swojego ojca.

<sup>7</sup> Ana Cristina Venancio da Silva, Júlia Schwarcz, Maira Landulfo, Maria Cecília Winter, Tila Corazza T. Pinto, Ynaê Lopes dos Santos „Euclides da Cunha, os sertões e Canudos” w: Klepsidra (www.klepsidra.net), s. 13.

<sup>8</sup> Więcej szczegółów o związkach Euclidesa da Cunhi z republikaństwem w: Roberto Ventura „Euclides da Cunha e a República” w: *Estudos Avançados*, São Paulo, USP, nr 10 (26), 1996, ss. 275-291.

<sup>9</sup> Pierwszym prezydentem Brazylii został w 1889 roku marszałek Deodoro de Fonseca, zastąpiony w 1891 roku przez marszałka Floriano Peixoto. Pierwszym cywilnym prezydentem brazylijskiej republiki został dopiero w 1894 roku Prudente de Moraes.

<sup>10</sup> Maria Zilda Ferreira Cury „Os sertões, de Euclides da Cunha: Espaços” w: *Luzo-Brazilian Review*, University of Wisconsin System, nr 41:1, 2004, ss. 71-79.

<sup>11</sup> Nelson Werneck Sodré pisał: „Niektóre stronic *Os sertões* zwłaszcza te, przesycone – często wątpliwej

wartości – elokwencją, zawierają wiele czonego werbalizmu.”: Nelson Werneck Sodré *Historia literatury...*, op. cit., s. 318.

<sup>12</sup> Euclidesowi jako styliście poświęcona jest książka: Herbert Parentes Fortes *Euclides, o estilizador de nossa história*, Edições GRD, São Paulo, 1990.

<sup>13</sup> Informacje dotyczące Canudos zostały zaczerpnięte z następujących źródeł: Euclides da Cunha *Os Sertões*, Rio de Janeiro, Editora Nova Aguilar S.A., 2000 (seria *Intérpretes do Brasil*, red. Silviano Santiago, tom I, ss. 195-608); Marleine Paula Marcondes e Ferreira de Toledo „Cultura e Comunicações em cena: ‘Os sertões’ de Euclides da Cunha e de José Celso Matinez Corrêa” (www.intercom.org.br); José Maria Bello *História da República*, São Paulo, Companhia Editora Nacional, 1959, ss. 169-177; Marcin Kula *Historia Brazylii*, Wrocław-Warszawa, Ossolineum, 1987, ss. 151-154; Adriana Lopez, Carlos Guilherme Mota *História do Brasil. Uma interpretação*, Editora Senac, São Paulo, 2008, ss. 606-611.

<sup>14</sup> np. Helio Vianna, *História do Brasil*, São Paulo, Edições Melhoramentos, Editora da Universidade de São Paulo, 1975 (tematowi Canudos autor poświęca jedynie pół strony 567); Nelson Werneck Sodré, *Formação histórica do Brasil*, São Paulo, Editora Brasiliense, 1962 (jeden akapit na stronie 309); Flávio de Campos, Miriam Dolnikoff, *História do Brasil*, Brasília, Fundação Alexandre de Gusmão, 2001 (jeden akapit na ss. 124-125); João Ribeiro *História do Brasil. Curso superior*, Livraria São José, Rio de Janeiro, 1957 (jeden akapit na stronie 416); Thomas E. Skidmore *Uma história do Brasil*, Paz e Terra, São Paulo, 2003 (brak jakiegokolwiek wzmianki o Canudos).

<sup>15</sup> port.: „nauczyciel”, „doradca”.

<sup>16</sup> Analiza porównawcza tych dwóch tytułów np. w: Doris Wieser „La búsqueda de la verdad en la historiografía y la ficción: ‘Os sertões’ y ‘La guerra del fin del mundo’” w: *Fronteras e identidades – Identidades e fronteiras. Civilización y barbarie – Sertão e litoral*, red. Klaus-Dieter Ertler, Enrique Rodrigues-Moura, Peter Lang: Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford, Wien, 2005, ss. 113-130.

<sup>17</sup> Wyd. polskie: Mario Vargas Llosa *Wojna końca świata*, tłum. Dorota Walasek-Elbanowska, PIW, Warszawa, 1992.

<sup>18</sup> Euclides da Cunha *Os Sertões*, op. cit., s. 196.

<sup>19</sup> José Verissimo (1857-1916): pisarz i krytyk literacki, współzałożyciel Academia Brasileira de Letras, autor m.in. *História de literatura brasileira* (1916).

<sup>20</sup> Roberto Ventura „Texto introdutório”, op. cit., s. 172.

<sup>21</sup> Więcej na temat recepcji *Os sertões* na początku XX wieku w: André Botelho „Crime e expiação: a recepção de *Os sertões* de Euclides da Cunha” w: *Revista Brasileira de Ciências Sociais*, São Paulo, vol. 19, nr 54, 2004, ss. 165-169.

<sup>22</sup> Roberto Ventura „Texto introdutório”, op. cit., s. 186.

<sup>23</sup> Ludwik Gumplowicz (1838-1909) piszący po niemiecku socjolog polsko-żydowskiego pochodzenia.

<sup>24</sup> Hyppolite Taine (1828-1893): francuski filozof, historyk i teoretyk kultury, przedstawiciel pozytywizmu.

<sup>25</sup> Enrique Rodrigues-Moura „‘Facundo’ de Sarmiento y ‘Os sertões’ de Euclides da Cunha. Textos co-fundadores de tradiciones literarias nacionales” w: *Fronteras e identidades – Identidades e fronteiras. Civilización y barbarie – Sertão e litoral*, red. Klaus-Dieter Ertler, Enrique Rodrigues-Moura, Peter Lang: Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford, Wien, 2005, ss. 65-101.

<sup>26</sup> W rzeczywistości granice opisywanego obszaru daleko wykraczają poza rzeczywisty, kartograficzny zasięg tej krainy geograficznej. To jeden z wielu dowodów na to, że nawet sferę naturalistycznego opisu urozmaica sfera wyobrażeniowa, kreatywna: João Marcelo Ehlert Maia *A ‘Russia americana’: a terra no pensamento social brasileiro*, praca doktorska, IUPERJ, Rio de Janeiro, 2006, s. 140.

<sup>27</sup> Więcej na temat koncepcji cywilizacji u Euclidesa da Cunha w: Mário Henrique Castro Benevides, „Um conceito de Civilização – Escritos de Euclides da Cunha” w: *Revista Espaço Acadêmico*, nr 84, maio 2008 (<http://www.espacoacademico.com.br/084/84benevides.pdf>, maj 2008).

<sup>28</sup> Euclides da Cunha *Os Sertões*, op. cit., s. 242.

<sup>29</sup> Pewną niekonsekwencję autora stanowi używanie zamiennie ze słowem ‘sertanejo’ terminu o bardziej pejoratywnym wydźwięku – ‘jagunço’ (port.: bandyta). Generalnie ‘sertanejo’ odnosi się do ogółu mieszkańców brazylijskiego interioru, ‘jagunço’ natomiast to konkretni ludzie – opisywani mieszkańcy Canudos. ‘Sertanejo’ częściej się spotyka w tekście jako typ rasowy, ‘jagunço’ – jako typ społeczny. Jednak ta umowna różnica bardzo często jest w tekście książki zatarta.

<sup>30</sup> Nisia Trindade Lima „Euclides da Cunha: o Brasil como sertão” w: *Um enigma chamado Brasil. 29 intérpretes e um país*, red. André Botelho, Lilia Moritz Schwarcz, Companhia das Letras, São Paulo, 2009, s. 109.

<sup>31</sup> Euclides da Cunha *Os Sertões*, op. cit., s. 269.

<sup>32</sup> Zwraca na to uwagę m.in.: Dante Moreira Leite *O caráter nacional brasileiro. História de uma ideo-*

logia, Livraria Pioneira Editora, São Paulo, 1969, ss. 206-208.

<sup>33</sup> Euclides da Cunha *Os Sertões*, op. cit., s. 267.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 242.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 577.

<sup>37</sup> Roberto Ventura „Texto introdutório”, op. cit., s. 184.

<sup>38</sup> Wizerunek *O Conselheiro* jako szaleńca jest nieprawidłowy. Euclides da Cunha podczas pisania *Os sertões* nie miał dostępu do spisanych ręcznie kazań Maciela. Ukazały się one drukiem dopiero w roku 1978 (Ataliba Nogueira *Antônio Conselheiro e Canudos: revisão histórica*, Companhia Editora Nacional, São Paulo, 1978). W kazaniach tych widać *O Conselheiro* jako osobę wykształconą, z talentem do formułowania i logicznego uzasadniania swoich myśli.

<sup>39</sup> Roberto Ventura „Texto introdutório”, op. cit., s. 180.

<sup>40</sup> Znalazły się one dopiero w wydanym w 1939 roku zbiorze tekstów *Canudos – Diário de uma expedição*.

<sup>41</sup> Sávio Renato Bittencourt S. Silva, „Euclides da Cunha: pureza e incompreensão” w: *Memória, Representações e Relações Interculturais na América Latina*, red. Maria Teresa Toríbio Brites Lemos, José Flávio Pessoa de Barros, UERJ NUSEG, UERJ INTERCON, Rio de Janeiro, 1998, s. 286.

<sup>42</sup> Najważniejsza ulica w centrum Rio de Janeiro pod koniec XIX wieku.

<sup>43</sup> Euclides da Cunha *Os Sertões*, op. cit., s. 425.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 425.

<sup>45</sup> *seringueiro*: port. – zbieracz karczunku. Euclides da Cunha używa tego określenia zamiennie z mniej popularnym równoznacznikiem: *caucheiro*.

<sup>46</sup> Euclides da Cunha *A margem da história*, Ministério da Cultura, Fundação Biblioteca Nacional, www.bn digital.bn.br, s. 19.

<sup>47</sup> Ibidem, ss. 8-9.

<sup>48</sup> Kulturową tożsamość w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Sam autor terminu „tożsamość” autor używa głównie w kontekście opisie zbiorowości mieszkańców Canudos.

<sup>49</sup> Autor mówi o *Os sertões* Euclidesa da Cunha i o arcydziele literatury argentyńskiej – *Facundo. Civilización y barbarie* Domingo Faustino Sarmiento (z 1845 roku).

<sup>50</sup> Enrique Rodrigues-Moura „'Facundo' de Sarmiento y 'Os sertões' de Euclides da Cunha. Textos co-fundadores de tradiciones literarias nacionales” w: *Fronteras e identidades – Identidades e fronteiras. Civilización y barbarie – Sertão e litoral*, red. Klaus-Dieter Ertler,

Enrique Rodrigues-Moura, Peter Lang: Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford, Wien, 2005, s. 91.

<sup>51</sup> Jean Carlo de Carvalho Costa *Nação, raça e miscigenação no Brasil moderno: uma análise hermenêutica dos Ensaístas da formação da nacionalidade brasileira, 1888-1928*, praca doktorska, Universidade Federal de Pernambuco, Centro de Filosofia e Ciências Humanas, Recife, 2003, s. 269.

<sup>52</sup> Silvio Romero „O Brasil social de Euclides da Cunha” w: *Realidades e ilusões no Brasil: parlamentarismo e presidencialismo e outros ensaios*, red. Hildon Rocha, Vozes, Petrópolis, 1979, s. 164.

<sup>53</sup> Henryk Siewierski *Jak dostałem Brazylię w prezencie*, Universitas, Kraków, 1998, s. 68.

<sup>54</sup> Na powyższe aspekty zwraca uwagę: Walnice Nogueira Galvão „Euclides da Cunha. 'Os sertões'” w: *Introdução ao Brasil. Um banquete no trópico*, red. Lourenço Dantas Mota, Editora Senac, São Paulo, 1999, tom I, ss. 151-170.

<sup>55</sup> Maria Zilda Ferreira Cury „Os sertões, de Euclides da Cunha: Espaços” w: *Luzo-Brazilian Review*, University of Wisconsin System, nr 41:1, 2004, s. 78.

<sup>56</sup> Doris Wieser „La búsqueda de la verdad en la historiografía y la ficción: 'Os sertões' y 'La guerra del fin del mundo'” w: *Fronteras e identidades – Identidades e fronteiras. Civilización y barbarie – Sertão e litoral*, red. Klaus-Dieter Ertler, Enrique Rodrigues-Moura, Peter Lang: Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford, Wien, 2005, s. 124.

#### Bibliografia:

**Bello, José Maria** (1959), *História da República*, São Paulo, Campanha Editora Nacional.

**Benevides, Mário Henrique Castro** (2008) „Um conceito de Civilização – Escritos de Euclides da Cunha” w: *Revista Espaço Acadêmico*, nr 84, maio 2008 (<http://www.espacoacademico.com.br/084/84benevides.p df>, maj 2008).

**Botelho, André** (2004), „Crime e expiação: a recepção de *Os sertões* de Euclides da Cunha” w: *Revista Brasileira de Ciências Sociais*, São Paulo, vol. 19, nr 54.

**Campos, Flávio de, Dolnikoff, Miriam**, (2001), *História do Brasil*, Brasília, Fundação Alexandre de Gusmão.

**Costa, Jean Carlo de Carvalho** (2003), *Nação, raça e miscigenação no Brasil moderno: uma análise hermenêutica dos Ensaístas da formação da nacionalidade brasileira, 1888-1928*, praca doktorska, Universidade

- Federal de Pernambuco, Centro de Filosofia e Ciências Humanas, Recife.
- Cunha, Euclides da** *A margem da história*, Ministério da Cultura, Fundação Biblioteca Nacional, www.bndigital.bn.br.
- Cunha, Euclides da** (2000), *Os Sertões*, Rio de Janeiro, Editora Nova Aguilar S.A., (séria *Intérpretes do Brasil*, red. Silviano Santiago, tom I, ss. 195-608).
- Cury, Maria Zilda Ferreira** (2004), „Os sertões, de Euclides da Cunha: Espaços” w: *Luzo-Brazilian Review*, University of Wisconsin System, nr 41:1.
- Fortes, Herbert Parentes** (1990), *Euclides, o estilizador de nossa história*, Edições GRD, São Paulo.
- Galvão, Walnice Nogueira** (1999), „Euclides da Cunha. ‘Os sertões’” w: *Introdução ao Brasil. Um banquete no trópico*, red. Lourenço Dantas Mota, Editora Senac, São Paulo, tom I.
- Kula, Marcin** (1987), *Historia Brazylii*, Wrocław-Warszawa, Ossolineum.
- Leite, Dante Moreira** (1969), *O caráter nacional brasileiro. História de uma Ideologia*, Livraria Pioneira Editora, São Paulo.
- Lima, Nísia Trindade** (2009), „Euclides da Cunha: o Brasil como sertão” w: *Um enigma chamado Brasil. 29 intérpretes e um país*, red. André Botelho, Lília Moritz Schwarcz, Companhia das Letras, São Paulo.
- Lopez, Adriana, Mota, Carlos Guilherme** (2008), *História do Brasil. Uma interpretação*, Editora Senac, São Paulo.
- Maia, João Marcelo Ehlert** (2006), *A ‘Russia americana’: a terra no pensamento social brasileiro*, praca doktorska, IUPERJ, Rio de Janeiro.
- Marcondes, Marleine Paula; Toledo, Ferreira de** „Cultura e Comunicações em cena: ‘Os sertões’ de Euclides da Cunha e de José Celso Martinez Corrêa” (www.intercom.org.br).
- Nogueira, Ataliba** (1978), *Antônio Conselheiro e Canudos: revisão histórica*, Companhia Editora Nacional, São Paulo.
- Ribeiro, João** (1957), *História do Brasil. Curso superior*, Livraria São José, Rio de Janeiro.
- Rodrigues-Moura, Enrique** (2005), „‘Facundo’ de Sarmiento y ‘Os sertões’ de Euclides da Cunha. Textos co-fundadores de tradiciones literarias nacionales” w: *Fronteras e identidades – Identidades e fronteiras. Civilización y barbarie – Sertão e litoral*, red. Klaus-Dieter Ertler, Enrique Rodrigues-Moura, Peter Lang: Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford. Wien.
- Romero, Sílvio** (1979) „O Brasil social de Euclides da Cunha” w: *Realidades e ilusões no Brasil: parlamentarismo e presidencialismo e outros ensaios*, red. Hildon Rocha, Vozes, Petrópolis.
- Siewierski, Henryk** (1998), *Jak dostalem Brazylię w prezencje*, Universitas, Kraków.
- Silva, Ana Cristina Venancio da; Schwarcz, Júlia; et al.**, „Euclides da Cunha, os sertões e Canudos” w: *Klepsidra* (www.klepsidra.net).
- Silva, Sávio Renato Bittencourt S.** (1998), „Euclides da Cunha: pureza e incompreensão” w: *Memoria, Representações e Relações Interculturais na América Latina*, red. Maria Teresa Toribio Brittes Lemos, José Flávio Pessoa de Barros, UERJ NUSEG, UERJ INTERCON, Rio de Janeiro.
- Skidmore, Thomas E.** (1976), *Preto no branco. Raça e nacionalidade no pensamento brasileiro*, Paz e Terra, Rio de Janeiro.
- Skidmore, Thomas E.** (2003), *Uma história do Brasil*, Paz e Terra, São Paulo.
- Sodré, Nelson Werneck** (1962), *Formação histórica do Brasil*, São Paulo, Editora Brasiliense.
- Sodré, Nelson Werneck** (1975), *Historia literatury brazylijskiej*, PIW, Warszawa.
- Vargas Llosa, Mario** (1992), *Wojna końca świata*, tłum. Dorota Walasek-Elbanowska, PIW, Warszawa.
- Ventura, Roberto** (1996), „Euclides da Cunha e a República” w: *Estudos Avançados*, São Paulo, USP, nr 10 (26).
- Ventura, Roberto** (2000), „Texto introdutório” w: *Euclides da Cunha Os Sertões*, Rio de Janeiro, Editora Nova Aguilar S.A., (séria *Intérpretes do Brasil*, red. Silviano Santiago, tom I, ss. 169-608).
- Vianna, Helio** (1975), *História do Brasil*, São Paulo, Edições Melhoramentos, Editora da Universidade de São Paulo.
- Wieser, Doris** (2005), „La búsqueda de la verdad en la historiografía y la ficción: ‘Os sertões’ y ‘La guerra del fin del mundo’” w: *Fronteras e identidades – Identidades e fronteiras. Civilización y barbarie – Sertão e litoral*, red. Klaus-Dieter Ertler, Enrique Rodrigues-Moura, Peter Lang: Frankfurt am Main, Berlin, Bern, Bruxelles, New York, Oxford. Wien.